

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 160

Poznań, czwartek dnia 9 kwietnia 1931

Rok XXVI

## Powrót ministrów

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Członkowie gabinetu zakończyli wypoczynek świąteczny i zaczynają wracać do Warszawy.

Min. pracy i op. społ. Prystor oraz min. reform rolnych prof. Leon Kozłowski rozpoczęli urzędowanie we wtorek. Min. spr. wewn. Składkowski powrócił we środę. Min. spr. zagr. Zaleski oraz min. Pieracki obejmują urzędowanie w dniu dzisiejszym. We środę rano powrócił z Sulejówka min. Piłsudski i objął urzędowanie w Gen. Inspektoracie sił zbrojnych. (w)

## Emigracja do Argentyny

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Wobec polepszenia się sytuacji na rynku pracy w Argentynie polskie władze emigracyjne zezwoliły na wyjazd w ciągu kwietnia do Argentyny 200 osobom, nie posiadającym wezwań imiennych, nadstających z Argentyny. (w)

## Stan bezrobocia

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Według danych Urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w dn. 4 bm. wynosiła 375.375 osób.

W porównaniu ze stanem z ub. tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3 646 osób. (w)

## Protesty wekslowe w Polsce

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) — Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu lutego rb. zaprotestowano w Polsce 413 800 weksli na sumę 118 200 tys. zł.

W styczniu r. b. zaprotestowano 444 200 weksli na sumę 125,5 milj. zł (w)

## Ulgi kolejowe dla dziennikarzy we Włoszech

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Włoski min. komunikacji Ciano wystąpił do parlamentu z wnioskiem o przyznanie zniżek kolejowych dla dziennikarzy zagranicznych i włoskich oraz ich rodzin.

Dziennikarze włoscy oraz korespondenci zagraniczni we Włoszech, którzy są zapisani do dziennikarskiego związku zawodowego, mogą otrzymywać 24 bilety kolejowe rocznie ze zniżką 70 proc. i 4 bilety dla swych rodzin rocznie ze zniżką 50 proc. (w)

## Nowe połączenie telefoniczne Warszawa-Berlin

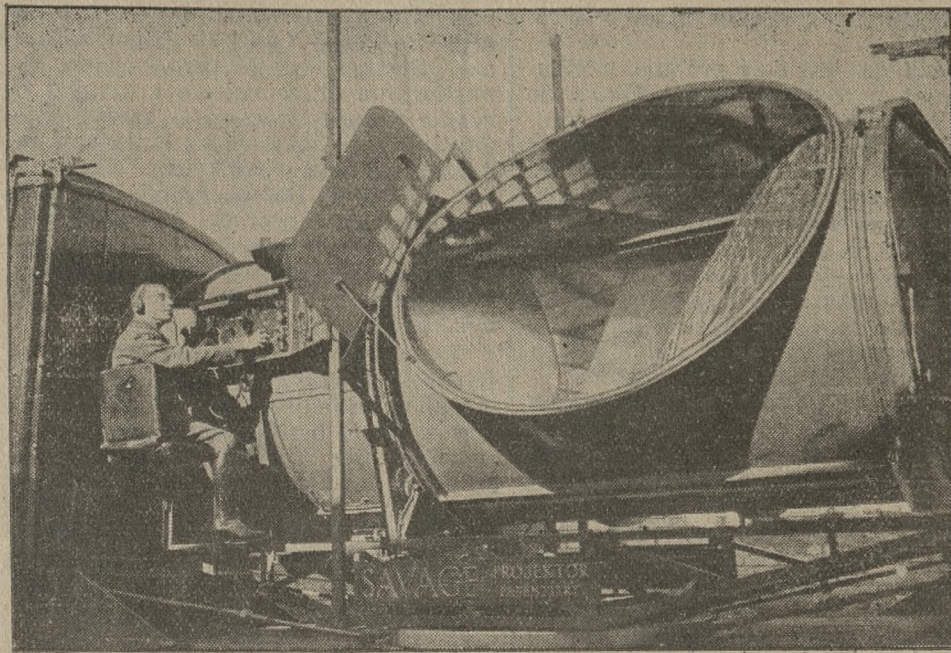
Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) — W najbliższym czasie zostaną uruchomione, niezależnie od istniejących 3 przewodów, dalsze dwa przewody telefoniczne Warszawa — Berlin przez Poznań.

Będą to przewody o wysokiej częstotliwości, które umożliwiają prowadzenie na danym przewodzie kilku rozmów jednocześnie. (w)

## Kolonizacja polska w Peru

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Z polecenia min. pracy i op. społ. do stolicy Peru. Limy, udał się radca Pankiewicz, który ma się porozumieć z rządem peruwiańskim w kwestjach kolonizacji polskiej w montanji peruwiańskiej nad rzeką Ukajali.

Z Limy radca Pankiewicz wyjeżdża do Cumarii, gdzie zbada warunki, w jakich żyją koloniści polscy. (w)



Tak wygląda aparat do wypisywania reklam na chmurach.

## Spotkanie w Chequers nastąpi w początkach czerwca

Niemcy chcą poruszyć w Chequers sprawę odszkodowań wojennych

Londyn, 8. 4. (PAT.) Dziś przed południem podsekretarz stanu „Foreign Office” Wansittard wezwał do siebie ambasadora niemieckiego v. Neuratha i oświadczył mu, iż rząd brytyjski, wobec licznych zobowiązań premjera Mac Donalda z początku maja, oraz konieczności wyjazdu min. Hendersona do Genewy 12 maja, pragnąłby, aby wizyta Brüninga i Curtiusa odbyła się w terminie późniejszym, aniżeli sugerowano w Berlinie. Rząd brytyjski proponuje datę pomiędzy 5 a 9 czerwca r. b. Po skomunikowaniu się telefonicznie z Berlinem, ambasador niemiecki odwiedził po południu Hendersona i wyraził mu gotowość rządu Rzeszy przyjęcia daty, proponowanej przez rząd brytyjski.

Brüning i Curtius przybędą więc do Londynu w piątek 5 czerwca rano. Dzień sobotni goście niemieccy spędzą w posiadłości premjera, Chequers, jako jego goście prywatni. Odjazd z Londynu nastąpi we wtorek, 9 czerwca wieczorem.

### Dalsze głosy prasy francuskiej

Paryż, 8. 4. (PAT.) Prasa wieczorna zamieszcza obszerne komentarze o projektowanej przez min. Hendersona konferencji w Londynie z udziałem kancl. Brüninga i min. Curtiusa.

Prawicowy „Journal des Debats” zaznacza, że Briand stanął wobec sytuacji, która obróciła się na jego niekorzyść w każdym wypadku, cokolwiekby uczynił. Trudno mu bowiem nie wziąć udziału w rozmowach Hendersona z Curtiusem a jeszcze niebezpieczniej być przy nich obecnym, gdyż będzie musiał pójść na ustępstwa.

Socjalistyczny „Le Soir” jest tego samego zdania. Paul Louis, znany ze swych tendencji pacyfistycznych, w artykule wstępnym oświadcza, że Europa przeżywa obecnie bardzo ciężkie chwile. Nikt zaprzeczyć temu nie może. Od r. 1919 nigdy nie było do rozstrzygnięcia tak skomplikowanych zagadnień.

„Le Temps” wnosi do tych alarmujących enuncjacji pewną nutę uspokojenia. Zrozumiałe jest — pisze dziennik — że wiadomość o zamierzonym odroczeniu do dnia 28 maja konferencji londyńskiej wywołała w Berlinie pewne rozczarowanie. Tłómaczy się ono przedewszystkiem tem,

Londyn, 8. 4. (Tel. wł.) Jak donoszą miejscowe dzienniki, przyjazd niemieckich ministrów do Londynu spodziewany jest w towarzystwie licznych sekretarzy w nocy na piątek 5 czerwca a z Londynu natychmiast wyjadą oni dalej, do Chequers, gdzie bawić będą przez sobotę i niedzielę. W poniedziałek, 8 czerwca, wydany będzie przez ministrów niemieckich bankiet w salonach ambasady niemieckiej w Londynie dla członków rządu angielskiego i korpusu dyplomatycznego.

Odjazd do Berlina nastąpi we wtorek 9 czerwca.

Berlin, 8. 4. (Tel. wł.) „Berliner Boersen Zeitung” w artykule redakcyjnym podkreśla konieczność poruszenia w Chequers zagadnienia odszkodowań wojennych. Nie brak też aluzji, iż ustalenie daty przez Berlin i Londyn przeszkadza nieprzejednane stanowisko Paryża. M. N.

że Niemcy miały dziwne złudzenie co do możliwości, jakie nasuwały się dla eksploatacji zaproszenia angielskiego dla prywatnych celów ich polityki. Należy oczekiwać ostatecznej decyzji Londynu co do daty i charakteru konferencji, aby określić jej prawdziwe znaczenie. Aż do tego czasu wskazana jest w jednym i drugim kierunku jaknajwiększa rezerwa.

## Bezbożnictwo w Niemczech

Berlin, 8. 4. (PAT.) W miejscowości Binnenmuehle (Saksonja) nieznanymi sprawcy dokonali w święta wielkanocne zbezczeszczenia miejscowego kościoła. Zbrodniarze splugawili ołtarze. Poszlaki wskazują, że zbrodnia pozostaje w związku z szerzącą się w Niemczech propagandą bezbożnictwa.

Również w Nassau w Górach Olbrzymich niewykryci dotychczas zbrodniarze wtargnęli do kościoła i zrabowali cenniejsze przedmioty.

## Nowy krążownik niem.

Berlin, 8. 4. (Tel. wł.) Urzędowo donoszą, że spuszczenie na wodę nowego krążownika niemieckiego „Ersatz-Preussen” odbędzie się 19 maja w Kielach.

## Z doli i niedoli naszych emigrantów

W trosce o byt. — Złe widoki w górnictwie. — Najazd Niemców. — Zdemoralizowanie młodzieży. — Żydowskie macki komunistycznego polipa. — Rozwój harcerstwa. — Działalność SS. Sercanek. — Ciężka dola emigrantów w Alzacji.

(Od własnego korespondenta)

Thionville, w kwietniu.

Wychodzący polscy we Francji z niepokojem patrzą w przyszłość, wobec coraz to pogarszającej się sytuacji na francuskim rynku pracy. Bezrobocie wzrasta, a wśród bezrobotnych mamy sporą liczbę naszych rodaków i to nawet takich, którzy pracowali we Francji od lat kilku. Rząd francuski niechętnie udziela zapomóg bezrobotnym obcokrajowcom, lecz skłonny jest zało do wydania nakazu przymusowego opuszczenia przez nich granic państwa.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w górnictwie. Kopalnie już od dłuższego czasu obostrzyły regulamin pracy i za najmniejsze jego przekroczenie pracownikowi grozi utrata zajęcia, a co za tem idzie — brak chleba. Dążenie właścicieli kopalni do obniżenia zarobków górniczych o 10 proc. spotyka się ze sprzeciwem górników, ze względu na coraz trudniejsze warunki utrzymania. Ceny żywności rosną z dnia na dzień. Na tem tle dojdzie może do zatargów, na których najwięcej ucierpi wychodźca polski, ponieważ już obecnie na niego, jako na cudzoziemca, odbierającego tuziemcowi zarobek, nieprzyjawnie patrzy robotnik francuski.

Światowy kryzys ekonomiczny bardzo ujemnie odbija się na wytwórczości Francji. Fabryki pracują mniej wydajnie, a robotnicy fabryczni stali się nie zbyt wymagającymi. Kto ma jakie takie zajęcie, pracuje pilnie i za niczem się nie ogląda, rad, że narazie nie brakuje mu chleba. Robotnik polski przygotowany jest również na zapowiedzianą obniżkę płac w przemyśle fabrycznym.

W związku z tą niepomyślną sytuacją w kołach wychodźców objawia się skłonność do oszczędności, jak gdyby w przecuciu, że odłożony grosz przyda się już w najbliższym czasie.

Krytyczne położenie francuskiego rynku pracy, wykazującego blisko 50 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych, pogarsza jeszcze napływ Niemców, szukających zatrudnienia w przemyśle francuskim. Wśród przybyłych w ostatnim czasie emigrantów było aż 25 proc. Niemców, podczas gdy Polaków tylko 7 proc.

Napływ towarów niemieckich do Francji, jak również najazd robotników niemieckich słusznie oburza prasę francuską. Podziwiać należy bezczelność Prusaków, wciskających się do kraju, w którym w ogólnie wiadomych przyczyn nie powinni czuć się pożądanymi gośćmi. Lecz kto wie, czy perfidny Germanin nie pragnie w ten sposób zapuścić korzeni na przyszłość.

Do ciężkich kłopotów życia codziennego emigrantów polskich dołącza się troska o młodzież. Warunki życia we Francji nie sprzyjają bowiem dobremu rozwojowi duchowemu i moralnemu młodzieży. W większych osiedlach jest ksiądz Polak, są towarzystwa kościelne i świeckie, dające młodzieży pewną opiekę i oparcie moralne, lecz gorzej dzieje się w osiedlach małych, pozbawionych księdza Polaka, a jeszcze większy upadek moralności zaznacza się wśród młodzieży, zatrudnionej na roli. Młodzieńcze rzadko znajduje dobry przykład w rodzinie francuskiej, w której pracuje, gdyż stosunki rodzinne we Francji już oddawna uległy rozprzężeniu. Na młodzieńca naszego nikt nie uważa i nikt się nim nie kępuje, a on, biorąc przykład

z życia swego otoczenia. trać wiare i zasady moralne. Do kościoła nie uczęszcza, gdyż, nie znając języka, i tak nie nie rozumia. Odmiennie obyczaje kościelne we Francji również nie pociągają polskiej młodzieży. Zresztą widzi ona, że ludzie tu nie dzielą ani świąt nie szanują, pracując w te dni podobnie, jak i w dni powszednie. Przesiaduje więc młodzież nasza najczęściej w oberży, gdzie zaczyna i kończy swą moralną edukację.

Zrzeszenie Polskich Tow. Katolickich, ogarniające 200 towarzystw polskich, czyni co może, aby rozszerzyć swą działalność, lecz mimo starań nie zdołało ogarnąć wszystkiego i wszystkich. Najpierwszą potrzebą dla tych ginących moralnie jest duszpasterz Polak, który powinien być ustanowiony nawet w najmniejszym osiedlu polskim we Francji. Zrozumienia tej potrzeby i pomocy oczekuje emigrant z kraju.

Ohydna robota żydowsko - komunistycznego polipa, wyciągającego swe maćki w stronę wychodźców polskich, godna jest napiętnowania. Wychodzą tu, we Francji, pisma, redagowane w języku polskim, które pozornie bronią interesów robotniczych, a w rzeczywistości co innego mają na względzie. Zohydzenie Kościoła i religii, oraz bluźniercza treść takiego „Przeglądu Robotniczego”, dwutygodnika, wychodzącego w Paryżu, jest okropną trucizną, sączoną swobodnie, lecz wytrwale, dla obalamowania polskiego emigranta. Dodac należy, że te żydowsko - komunistyczne świstki docierają do wszystkich osiedli polskich i trują mniej odporne dusze.

Najzdrowszy odłam emigrantów polskich we Francji to dawniejsi Westfaleczycy i Nadreńczycy. Przeszli oni twardą szkołę życia i mają nieco surowsze obyczaje, lecz trzymają się dzielnie. Ich zdrowe życie rodzinne jest przykładem dla Francuzów. Byli Westfaleczycy dają do zrzeczenia się w towarzystwa, a zorganizowanie się emigracji polskiej we Francji jest właściwie zasługą tych dzielnych ludzi, którzy, kierując się samowystarczalnością, nie oglądają się na pomoc z kraju.

Harcerstwo polskie rozwija się tu pomysłnie i opasuje szeregiem ogniw - druzyn nawet najbardziej oddalone kolonie polskie. Młodzież wychodzi ukończona hasła harcerskie i dość chętnie dąży w ich szeregi.

Chlubną kartę w dziejach wychodźstwa polskiego we Francji posiadają SS. Sercanki z St. Sudan w Alzacji. Prowadzą one zakład naukowo - gospodarczy dla dziewcząt polskich ze stanu robotniczego, a działalnością swą obejmują również szkoły i ochronki polskie. Przełożoną SS. Sercanek jest S. Augustyna Chmielewska i jej staraniom zawdzięczają emigranci stworzenie tej, tak bardzo dobrze działającej wychowawczej i patriotycznej placówki. SS. Sercanki obchodzą w jesieni r. ub. 25-lecie swej kulturalnej pracy.

Pisząc o Alzacji, należy dorzucić słów kilka o ciężkiej doli tutejszych wychodźców. A życie ich w malowniczych a dziwnie odrębnych od reszty Francji okolicach tutejszych przeszło 30 tysięcy, skupionych przeważnie w pobliżu Miluzy.

Emigranci polscy mają tu nielatwą pracę jako górnicy w kopalniach soli potasowej. Zatrudnieni głęboko pod

ziemią, wśród szkodliwych dla zdrowia wyziewów, szybko niszczą swe siły. Zarobki przy tej męczącej pracy są niewystarczające i bardzo często robotnik poza pracą w kopalni szuka jeszcze ubocznego zajęcia. Zarząd kopalni pobudował dla robotników ładne mieszkanka w domach, tworzących osobną kolonię robotniczą. Jednak opary kopalniane sprawiają, że śmierć obfite zbiera żniwo wśród naszego wychodźstwa.

## Hitler proklamuje „ścisłą legalność” swego stronnictwa

Walka Stennesa z Goebbelsem i Hitlerem

Berlin, 8. 4. (Tel. wł.). W odezwie, wydanej przez Hitlera, a skierowanej przeciw rebelji Stennesa, znajdują się następujące charakterystyczne zwroty.

„Każdego, kto dziś próbuje podburzyć ruch narodowo - socjalistyczny do otwartej wojny przeciw obecnemu państwu, uważam albo za głupca, albo za zbrodniarza, albo za prowokatora! W roku 1923 oświadczyłem, że chcę maszerować i pomaszzerowałem istotnie. Dziś sią muszę przyznać, że każdą dalszą próbę w tym kierunku uważam za szaleństwo, zaprzysięgiem ścisłą legalność partii i nie dam się nikomu skłonić do krzywoprzysięstwa, a już najmniej bylemu kapitanowi policji Stennesowi.

„W czasach chwiania się wszystkich pojęć, wszystkich tradycji, wszystkich doświadczeń i wszystkich potęg, stworzyliśmy w naszym narodzie przez ruch narodowo - socjalistyczny autorytet, w który miliony ludzi ślepo wierzą. Kto próbuje zachwiać ten autorytet, ten postępuje albo szaleńczo, albo bez sumienia, lekkomyślnie, albo jako świadomy wróg”.

W odpowiedzi na tę odezwę Stennes oświadczył, że nie myśli bynajmniej o jakimś „putschu” przeciw obecnemu ustrojowi państwa.

Berlin, 8. 4. (Tel. wł.). — Jak wiadomo centralny organ hitlerowców „Völkischer Beobachter” zarzu-

Mimo tych ciężkich warunków i tu rozwija się życie organizacyjne, na czym zyskuje działalność narodowo - społeczna i zawodowa. Mimo to niestety napotyka się wypadki wynarodowienia, któremu najeźdźcą ulegają Polacy, łączący się z Francuzkami. Potomstwo takiego zasymilowanego Polaka jest zupełnie stracone dla Polski.

Emigrant.

zakładach gastronomicznych przy stołkach, Komisarjat rządu m. stoł. Warszawy na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie rynku pracy, powstrzymał wydawanie zezwoleń na wjazd artystów - cudzoziemców do Polski.

Powyzsze zarządzenie wydane zostało w związku z panującym wśród artystów bezrobociem.

## Tragiczny wypadek motocyklowy

Łódź, 8. 4. (PAT.) W dniu wtorkowym, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło 2 żołnierzy 6 p. lotn., mianowicie kpr. Ostrowiecki i szef. Krajewski. Obaj żołnierze przed powrotem ze świąt do pułku odbyli przejażdżkę na motocyklu. W pewnej chwili motocykl wpadł na słup ochronny, postawiony w poprzek drogi. Obaj żołnierze, rzućeni na ziemię, stracili przytomność. Ostrowiecki uległ złamaniu obu nóg i ogólnemu połuczeniu ciała, a Krajewski poza dotkliwym wstrząsem nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Ciężko rannego Ostrowieckiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Łodzi.

## Przybór wody na Niemnie

Grodno, 7. 4. (PAT.) W związku z ruszeniem lodów na górnym dopływie Niemna, wody na Niemnie znacznie przybrały.

Niebezpieczeństwo powodzi w Grodnie na razie nie grozi.

## Straszna śmierć całej rodziny

Niezwykle wstrząsający wypadek wydarzył się w tych dniach w Bydgoszczy przy ul. Mazowieckiej 13, w mieszkaniu 40-letniego ślusarza kolejowego Eryka Welkego.

Welke, przynębiony śmiercią swej żony, od pewnego czasu nosił się z zamiarem odebrania sobie życia. Przed kilku dniami przeprowadził on rury gazowe z kuchni do sypialni swych dzieci, poczem po wyjściu gospodyni ułożył do snu swe córceczki i sam położył się do łóżka, otwierając poprzednio kurek rury gazowej. Pukający rano do mieszkania Welkego teść, zaniepokojony zapachem gazu, rozbił szybę w oknie mieszkania, lecz zastał już tylko trzy trupy.

Denat pozostawił listy do rodziny, w których jako przyczynę rozpaczliwego kroku podaje tęsknotę za zmarłą przed rokiem żoną. (k)

## Samochód zderzył się z powózką

Na szosie pomiędzy Trzemeszmem a Gniezmem samochód osobowy, kierowany przez p. Romana Fiebiga ze Strzelan, zderzył się z powózką rolnika Piotra Bielaka z Niewolna w pow. mogileńskim. Podczas wypadku koń padł ze złamaną nogą.

Winę przypisuje się kierowcy samochodu, który, jadąc środkiem szosy, spłoszył konie i spowodował wypadek. (k)

## Pod nożem chirurga

Rewelacyjny artykuł o operacji chirurgicznej wraz z oryginalnymi zdjęciami z sali operacyjnej w czasie operacji przynosi ostatni (28) numer „Ilustracji Polskiej”. W tym samym numerze znajda Czytelnicy ciekawe zdjęcie oraz artykuł o zameczku myśliwskim Prezydenta Rzeczypospolitej w Wiśle p. t.

## „Zamek z betonu i stali”

Niemniej zajmujący jest feljton oraz zdjęcia z Międzynarodowej Wystawy Kolonijnej w Paryżu p. t.

## „Podróż naokoło świata w jednym dniu”

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kiosków pocztowych, w kioskach dworcowych „Ruchu”, w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1,50 zł. kwartalnie 4,- zł bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań św. Marcin 70)

## MARJA RODZIEWICZÓWNA GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA

(Ciąg dalszy)

10) Doktor zbadal go i obejrzał opatrunk nek nogi.

— Wszystko w porządku. Czy pan się czuje na siłach znieść przewóz?

— A kto mnie o to będzie pytał. Mam się zaraz zbierać?

Spojrzał na pana Michała. W tych ponurych oczach było coś takiego, że ten rzekł:

— Jeśli pan tu woli zostać, aż się wzmocni i odpocznie — to przymusu być nie może.

— Co? mam być na łasce? Niech biorą... Zdechnę tam prędzej.

— Co mi pan jakaś łaskę pluje w oczy! — huknął pan Michał. — Mojem zdaniem jest pan zanadto wstrząśnięty i osłabiony, żeby telepać się po tych drogach aż do powiatowego szpitala. To moje lekarskie zdanie, a nie jakaś łaska. Panu delikatnie złamaną nogę trzeba wygoić, ale i histerję leczyć.

Usunął się z doktorem na korytarz. rozmówił się zeicha, zawołano policjanta, zaczęła się w jadalni pisanina urzędowa.

Gdy samochód odjechał, a pan Michał wrócił, szofer leżał z zamkniętymi oczami i udawał sen.

— Kończmy, Michaś, bo trzeba Idzie pomóc masło na pocztę przyszykować.

I Michaś zeicha dalej recytował geografję.

Znowu cichość rolnego trudu objęła dwór, aż ją zmaćli i przerwał tupot wracającego na południe bydła.

Ida wpadła do izdebki z naręczem wyprasowanej bielizny, i już znowu szła do doju, do piwnicy, do wirówki.

Po godzinie znowu znaleźli się wszyscy przy posiłku.

— Przyjeżdżali po szofera? Zabrali?

— spytał Białozór.

— Nie. Zostawili pod moją opieką. Białozór spojrzał na brata.

— Łachman ludzki! Lepiej mu tu będzie.

— Wygląda, jak bandyta! Nabitrzysz się błedy i kłopotu! — rzekł stary.

— Odplaci się niewdzięcznością! — dodała ciotka.

— Człowiek nie pies, żeby był wdzięczny! — odparł pan Michał. — Stęskniłem się za bolszewikami, postudując okaz polski; pewnie ma właściwości rasowe — to interesujące.

— Niech mu u nas będzie dobrze! — zakończył sprawę Białozór, i zwrócił się do Idy: — Zabiorę ci Hannę od obiadu, bo w polu za mało robotnika, skończyć trzeba, bo na deszcz się zanosi.

Jak każdy gospodarz, Białozór nie miał dla gospodarstwa kobiecego żadnego względu. Dziewczyna się nie spierała. Robota Hanny spadała na nią, ale w maju taki długi dzień.

— Czy szoferowi nie trzeba postać obiadu? — spytała stryja.

— Idźno. Terka, spytaj go, bo ze mną nie gada.

Posła Terka i długo bawiła. Wróciła roześmiana.

— Prosi herbaty i książkę do czytania. Więc mu dałam mleka bo nie ma herbaty — i „Krasnoludki” Konopnickiej — także ciekawe! Dał też

dwa złote i prosił o papierosy z miasteczka.

— To niech mu Michaś przywiezie.

— Ho ho! Wielki pan! ma na papierosy — mruknął stary.

— A o wódkę nie prosił?

— Ach, co też stryjek mówił! Przecie on nie chce.

— Skądże wiesz?

— Bo mnie pytał, czy nie mamy krewnych Białozorów w Witebskiem, bo to jego krewni.

— Może być! — rzekł z namysłem stary. — Był Marcin Białozór pod Orszą — za Jana Kazimierza.

— A on łączy się Stefan Sawicki i jego ojciec był inżynierem na kolei, w Bobrujsku.

— Wywiad zrobiłaś porządnie! A pamiętasz, jak się zwie po niemiecku taka papla jak ty?

— Zaraz... — zamysliła się. — już wiem! „Plauderpassa”!

— No to przyniesz podręczniki i zeszyty bo potrzeba ci powtórzyć niemieckie.

— Michaśku, nie zapomnij pocztę!

— poleciała ciotka i z tem się rozprószyli do roboty. (C d n)

## KALENDARZYK

Czwartek, 9 kwietnia 1931.

Słońce: wschód 5,10; — zachód 18,39; —  
długość dnia 13 godz. 29 min.  
Księżyc: wschód 2,29; — zachód 8,46; —  
ostatnia kwadra.  
Kal. rzk.: Kasy'da P.; jutro Ezechiel Pr.  
Kal. słow.: Dobrosław; jutro Goryslaw.

### Zebrań

Dziś o 18 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc”  
(Wilda) w salce parafj.  
o 19 Zeńskie Tow. „Przemysł” w Domu  
Król. Jadwigi;  
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Św.  
Wojciech) w ognisku;  
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Wil-  
da) w salce parafj.;  
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Św.  
Łazarz - Górczyn) w Kasynie Obyw.  
ul. Marsz. Focha 81;  
o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Ła-  
zarz) w cukierni ul. Marsz. Focha 70;  
o 20 „Sokolice” (Jeżyce) w Domu P. K.  
E., ul. Słowackiego 19;  
Jutro o 20 Zw. Pracowników Umysłowych  
Z.Z. P. w salce ul. Działyńskich 3;

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Haliny z Nielubowiczów Wy-  
kowskiej o godz. 9,30 po naboż. w  
kościelce na Jeżycach. — Śp. Marji z  
Krajewskich Powąskiej o godz. 11,45  
z kapł. Św. Józefa. — Śp. Kazimie-  
rza Porankiewicza o godz. 15 z kapł.  
szpil. wojskowego. — Śp. Feliksa  
Büttnera o godz. 16 z kapł. cment.  
Św. Trójcy za Dębem. — Śp. Teofilii  
Nowakowej i voto Gaca o godz. 16  
ul. Wypiańskiego 9. — Śp. Katarzy-  
ny z Matuszczaków Kossazowej o  
godz. 16 pl. Bernardyński 3. — Śp.  
Karola Świerczyka o godz. 17 z kapł.  
Św. Józefa.

### Licytacje

Dziś o 9 ul. Podolska 16-17 (Sołacz) — dy-  
wan perski;  
o 10 Św. Marcin 46, II — biurko, ma-  
szyna do pisania, masz. do szycia,  
komoda, szafa;  
o 10,30 ul. Wesola 3 — biblioteka,  
biurko z krzesłem, garnitur klubo-  
wy, dywan i t. d.;  
o 11 ul. Grunwaldzka 33 — leżanka;  
o 11 Św. Marcin 39 — bufet, kanapa,  
szafa do kłajg;  
o 12 Chwaliszewo 76 — stół rozc., 6  
krzesel, biurko, kanapa, lustro z  
podst., obraz;  
o 12 nad Wierzbakiem 1 (Sołacz) —  
masz. do pisania, biurko amer., biur-  
ko z fotelem, 2 szafki, szafa za  
szkłem, regalik, 2 krzesła;  
o 15 Św. Marcin 48 — bufet, kredens;  
o 17 ul. Masztalarska 6 — urządzenie  
składowe;

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Holender tulacz”.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Początek i koniec”.

### Teatr Nowy

DZIŚ — o godz. 8 wiecz. „Gdy kawaler  
zostaje papą”. Gościnnie występ Juno-  
noszy-Stępowskiego.

## Z teatru

„Początek i koniec”, komedia w trzech  
aktach Marjusza Maszyńskiego. Teatr  
Polski. Reżyser: Bolesław Szurkiewicz.  
Wykonawcy pp. Sechnowska, Sar-  
necka, Zasempianka, Komornicki, Kwiat-  
kowski, Piotrowski.

Nic na to wszyscy razem nie pora-  
dzimy, ale komedyjka p. Marjusza  
Maszyńskiego, przerozkosznego akto-  
ra teatrów szymonowskich, jest w  
Warszawie graną pod tytułem „Ko-  
niec i początek”, a nie naodwrot, jak  
się to na naszych afiszach widzi. I w  
istocie, po wysłuchaniu rozumiemy,  
że chociaż w życiu zwykle zaczyna się  
od początku, a kończy na końcu, to u  
p. Maszyńskiego może być wprost  
przeciwnie, jako iż koniec jest tym  
razem daleko pilniejszy do załatwie-  
nia. Mianowicie pan Tolo i jego to-  
warzyszka domu mocno są zapóźnieni.  
Obchodzą wprawdzie w pierwszym  
akcie dwudziestolecie swego pożycia  
i nawet zamierzają uczcić tę rocznicę  
definitywnym rozejściem się na zaw-  
sze po grubszej awanturze — lecz jest  
to jubileusz tylko narzeczeństwa, nie  
małżeństwa. Jest więc jasne, że taki  
stan długo na naszych oczach prze-  
ciągać się nie powinien i należy mu  
co rychlej sakramentalny koniec po-  
łożyć.

Więcej czasu ma młoda para:  
wiejski dziedzic pan Kazimierz i cór-  
ka szwaczki panna Zosia, lecz im  
właśnie się spieszy o wiele bardziej.  
Raz tylko się widzieli, drugi raz wy-  
pili trochę na wizycie u pana Tola  
i już wychodzą „do mamusi”, aby za-  
cząc na swój rachunek to, co się na ra-  
chunku państwa Tolów dawno było  
skończyło. A że u nich zaczęło się od  
ślubu — tak przynajmniej musimy się

## 22-ga Loteria Państwowa

(Bez gwarancji)

Wczoraj, w 23 dniu ciągnięcia 22-giej  
P. P. L. K., główne wygrane padły  
na nr. następujące:  
5.000 zł — nr. 67 578, 160 581,  
3.000 zł — nr. 85 640, 171 106,  
2.000 zł — nr. 5 658, 19 605, 24 572,  
26 462, 41 600, 48 424, 57 992, 64 916, 79 776  
86 518, 87 269, 88 576, 88 617, 88 892,  
100 811, 104 691, 105 719, 105 960, 135 884,  
161 255, 168 725, 182 773.

## Rozruchy bezrobotnych w Grudziądzu

W sam dzień Wielkiej Soboty do-  
szło w Grudziądzu do zaburzeń ze  
strony bezrobotnych. Poszło mianowi-  
cie o to, że bezrobotni, pozostający bez  
zasiłków, starali się w magistracie o  
zapomogi świąteczne. Obiecano im, że  
o ile województwo da na ten cel pie-  
niądze, w sobotę nastąpi wypłata. Po-  
nieważ województwo pieniędzy nie na-  
destało, a magistrat nie miał swoich,  
przeło w sobotę bezrobotni dowiedzieli  
się, że z zapomogi nic nie będzie.

Spowodowało to rozgoryczenie i  
wzburzenie. Po opuszczeniu dziedzińca  
magistrackiego bezrobotni w sile oko-  
ło 1000 osób udali się na rynek główny,  
gdzie zaczęli się tłoczyć i demonstrować  
koło straganów z wiktualiami, gęsto  
porozstawianymi na rynku. Byłoby mo-  
że doszło do ekscesów, gdyby nie szyb-  
kie wystąpienie policji, której udało  
się tłum rozproszyć.

Po zlikwidowaniu zajścia na rynku  
część bezrobotnych udała się na plac  
23 stycznia, gdzie jednakowoż policja  
nie dopuściła do ponownego zebrania  
się tłumów i zajścia ostatecznie zlikwi-  
dowała.

Wszystko to razem odbiło się na ce-  
nach. Kramarze pragnąc jak najpręd-  
ziej wycofać się z niezbyt bezpiecznej  
sytuacji znacznie obniżyli ceny, aby  
jak najprędzej pozbyć się towaru.

## Fuzja banków

Z iniejałowy min. skarbu w najbliż-  
szych dniach nastąpi połączenie dwóch  
banków poznańskich, a mianowicie  
Bank Kwilecki Potocki i Sp. przejmie  
pasywa i aktywa Poznańskiego Banku  
Ziemiann.

Na najbliższym walnem zgromadze-  
niu akcjonariuszy władze obu banków  
wystąpią z wnioskiem o zatwierdzenie  
aktu fuzji.

Kapitał zakładowy banku Kwilecki  
Potocki i Sp. wynosi 3 milj. zł, a Po-  
znańskiego Banku Ziemiann 2 milj. zł.  
Po fuzji kapitał banku Kwilecki Potoc-  
ki i Sp. zostanie podwyższony do 5 milj.  
złotych. (w)

dorozumiewać z ich wiosenności, mło-  
dzieńczości, poetyczności i innych słod-  
kich cech charakteru, które przywodzą  
na myśl czasy Zygmunta Przybylskiego  
i jego kwitujących bów — u tamtych  
zaś jubilatów na ślubie dopiero się koń-  
czy. przeło jest jasnym, że dzisiejsza  
młodzież ma niemają dług wdzięczno-  
ści wobec autora, który przeciwstawia  
ją na tym punkcie grzesznemu starsze-  
mu pokoleniu. Piękne to, że u tej mło-  
dej pary naprawdę wróciły czasy  
„Pierwszych bali”, „Dzieciaków” i in-  
nych dobrych ról „naiwnych”. Wpraw-  
dzie Zosięna jest agentką handlową i  
ma sobie tem dawać rady w życiu. ale  
z takim wdziękiem nie rozumie, czego  
spodziewają się starsi panowie po wizy-  
tach młodych dziewcząt, że chociaż ma  
sprzedawać elektryczne froterki do po-  
sadzek, jednak gdy pan Tolo proponuje  
jej odesłanie samochodem do domu,  
czekamy, kiedy spyła z rozkoszną min-  
ką: a co to takiego auto, pro-  
szę pana?

Czekamy, to znaczy właściwie cze-  
kalibyśmy, gdy w tej bardzo przyjem-  
nej sztuczce czekało się na coś więcej  
ponad to, jaką jeszcze dobrą scenkę au-  
tor dla swoich laleczek obmyśli. Scenek  
takich nie pożałował. Figurki czuła się  
do siebie. albo się kłóca, albo się godzą,  
albo śpiewają, i na scenie zawsze to się  
trzyma. P. Maszyński może być sobie  
jako pisarz sceniczny debiutantem, lecz  
gdy idzie o rolę, to ręka piszącego akto-  
ra nigdy nie zawiedzie — zbyt wiele ról  
miętosła w swoich palcach. Cokolwiek  
robi aktor, taki urodzony aktor. to cho-  
ciażby kręcił gałki z chleba, to jeszcze  
z tego wyniknie rola. Gdyby tak się nie  
stało, to chyba dożylibyśmy tego, że  
deszcz zacząłby padać z dołu do góry.

Więc i tutaj przyjmujemy do wiado-  
mości z całym teatralnym zaufaniem za-

## Teatr świetlny „Słońce”

Dziś w czwartek poraz ostatni

Wspaniałe arcydzieło filmowe

# Rycerze Miłostek

## Pod zarzutem sfalszowania weksla

W tych dniach ujęto pod zarzutem  
sfalszowania weksla niejakiego Anto-  
niego Kuleszę bez stałego mieszkania.

Kulesza jest podejrzany o sfalszowa-  
nie weksla na sumę 5 tys. złotych na  
szkodę p. Alfonsa Wybierańskiego, za-  
mieszkałego przy ul. Półwiejskiej 1. (k)

## Już jutro

zachwyci wszystkich swym  
urokiem, upoi czarem słod-  
kiego głosu, olśni mistrzowską  
grą, bożyszcie wszystkich kob-  
biet — najpiękniejszy amant  
ekranu

# RAMON NOVARRO

niezapomniany „Poganiń”  
i „Porucznik Armand”

w wielkim filmie miłosnym:

# WESOŁY MADRYT

Z wielkim zainteresowaniem  
oczekiwana premiera

jutro w piątek, 10 kwietnia rb.

w teatrze świetlnym

# „SŁOŃCE”

## Za usiłowane morderstwo we Francji

Przed kilku tygodniami donieśliśmy  
o aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu  
sądowym w Ostrowie pod zarzutem o-  
szustwa i morderstwa, dokonanego we  
Francji, niejakiego Walentego Kaczmar-  
ka, pochodzącego z Ostrowa.

W dochodzeniach okazało się, że  
Kaczmarek w czasie pobytu we Francji  
usiłował zabić emigranta Magdziarka i  
jego córkę Zofję, strzelając do nich dwu-  
krotnie z rewolweru. Magdziarek i je-  
go córka odnieśli rany. Powróciwszy do  
Polski, Kaczmarek sprzedał meble Mag-  
dziarków, aby się na nich zemścić. (k)

## Ukradziony skarb

W tych dniach mieszkańcy Bu-  
kownicy w pow. ostrzeszowskim, p. Jó-  
zefowi Sadowskiemu, w niewyjaśniony  
sposób skradziono z mieszkania 380 ma-  
rek niemieckich w złocie.

Jako podejrzanych o kradzież ujęto  
Ignacego i Wawrzyńca Kaczmarków z  
Bukownicy i osadzono ich w więzieniu  
sądowym w Ostreszowie. (k)

## Defraudacja na kolejce w Lwówku

Na stacji kolejki Opalenickiej w  
Lwówku wykryto w tych dniach defrau-  
dację na sumę około 2 tys. złotych.

Jak się okazało, defraudacji dopu-  
ścił się zawiadowca stacji 31-letni Sta-  
niśław Jarmużyk, który zbiegł. Defrau-  
danta przytrzymał i odstawiono do  
więzienia sądowego w Pniewach.

Jarmużyk tłumaczy się, że brakujące  
pieniądze zostały mu skradzione. (k)

## Aresztowanie fałszerzy monet

W tych dniach w Chrzastowie w po-  
wiecie wyrzyskim wykryto szajkę fałsze-  
rzy pieniędzy. Okazało się, że fałszerza-  
mi byli przeważnie terminatorzy rzem-  
ieślniczy z Chrzastowa, a mianowicie  
18-letni uczeń ślusarski Marcin Szcze-  
paniak, 27-letni robotnik Stanisław Szy-  
ba i jego brat Walenty, oraz 18-letni u-  
czeń kołodziejski Tadeusz Wejna.

Fałszerzy monet aresztowano. (k)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

Przestępstwa samochodowe w  
marcu. W ciągu miesiąca marca zanoto-  
wano ogółem 720 przekroczeń samocho-  
dowych i dorozkarskich. M. in. podano do  
ukarania 172 kierowców za brak przepi-  
sowego oświetlenia oraz 122 za pozosta-  
wienie pojazdów bez nadzoru i tamowa-  
nie ruchu kołowego. (z)

równo starszego pana o spóźnionych  
apetytach, jak i jego narzeczoną - jubi-  
latkę, i lokaja burczymuchę i tych dwo-  
je amantów z pierwszych czasów telefo-  
nu. Z zadowoleniem patrzymy, jak im  
się scena za sceną dogodnie układa i ani  
się spostrzeżemy, jak minęło wesoło pa-  
rę godzin — quod właśnie erat demon-  
strandum. Płacze się to zgrabnie, lu-  
dzie wychodzą na scenę i schodzą pod  
całkiem rozsądnymi pretekstami, nie się  
nie rozlaży, chyba że aktorzy dodadzą od  
siebie jedną i drugą dłużyznę, łatwą do  
usunięcia na powtórkach — w sumie p.  
Maszyński jest bardzo miłą obietnicą,  
że nasza pęknięta dość dawno tradycja  
piszących na wesoło aktorów znowu się  
nawiąże.

Do „Końca i początku” mamy rażną  
i zabawną obsadę. Może starszy pan ma  
trochę za wiele artrytyzmu a i z wątro-  
bą mógłby być bardziej w porządku,  
lecz to łatwo wykurować. Mile burczy  
stary sluga, jubilatka - narzeczoną jest  
dość ładna i miła, abymy przyjęli po-  
wrot do niej pana Tola i końcowy ślub  
bez większych niedowierzań, niż to jest  
konieczne potrzebne. Wszystko dobre  
będzie się mówiło tak samo o oboju  
amantach i o poczciwej szwaczce, która  
może najmniej hojnie została przez au-  
tora obdarowana. C., co śmieli się i  
klaskali wczoraj, opowiedzą to innym i  
tak będzie szło w kółko chyba dużo razy.  
W. N.

TEATR NOWY: „...gdy kawa-  
ler zostaje papą” lekka ko-  
medja w 3 aktach E. Ch. Carpen-  
tera. Gościnnie występy p. K. Juno-  
szy - Stępowskiego.

Sympatyczny „papa” nie tak dawno  
jeszcze zrzedził, mianyczył i szczerze ba-  
wił naszą publiczność przez długi szereg

wieczorów na tej samej scenie. Znamy  
więc i pamiętamy doskonale starego lo-  
welasa, co pod wieczór swego życia za-  
tęsknił za ciepłem ogniska rodzinnego,  
za otoczeniem prawdziwie oddanych  
istot i — znalazł to wszystko po wiełu,  
z humorem opowiedzianych, tarapatach.  
Śmieliśmy się z nich serdecznie, słucha-  
liśmy z zainteresowaniem milej kome-  
dyjki, posiadającej wszelkie dane, aby  
się podobać bez żadnych, nadmiernie  
wybujałych, aspiracji.

Nadarza się obecnie doskonała, jed-  
yna w swoim rodzaju okazja, ponowienia  
tej zabawy, ów „papa” bowiem nabrał  
nowych i to niebylejakich ponęt. Zwią-  
sza dla wszystkich prawdziwych sma-  
koszów teatralnych, a zresztą — nawet  
dla każdego, najzwyczajniejszego śmiertel-  
nika, który pragnie ubawić się setnie i  
podziwiać niezrównanego karmazyna  
scen polskich.

Zawitał wczoraj do Poznania p. Ju-  
nosza - Stępowski, by święcić  
w naszym mieście nowe triumfy. Jego „pa-  
pa” jest przedewszystkiem przedziwnie  
prosty i naturalny, a równocześnie w  
każdym ruchu, w każdym powiedzeniu  
znać rasę i sugestywną zarazem moc od-  
działywania na publiczność. Nic więc  
też dziwnego, że nie łatwo się jej otrzą-  
snąć z tego wpływu, że jest pod przepi-  
sownym wrażeniem mistrzostwa aktorskiej  
najczystszej wody. Powie ten i ów, —  
to jedna z wielu podobnego pokroju ról  
p. Junoszy - Stępowskiego! Może Ale  
każda z nich na swój sposób oddana ka-  
pitalnie, każdą warto chociażby pokil-  
kakroć oglądać, opiera się bowiem na  
trwałym fundamencie, któremu na mię-  
wielki talent. I ten nigdy nie za-  
wodzi. Nawet, jeśli przyjdzie mu fan-  
tazja powtarzać się, gdyż — stać go na  
to!  
J. H.

**Z TEATRÓW**

**Z Teatru Wielkiego.** Dziś opera romantyczna Wagnera „Holender tułacz” z pp. Bojar - Przemieniecka, Szafranska, Majem, Urbanowiczem, Tarnawskim i Klichowskim na czele; dyryguje Bolesław Tyllia. W piątek, dnia 10 bm. oryginalne dzieło Różyckiego „Młyn diabelski” z pp. Zmigrod - Fedyczkowska, Stanisławem Drabikiem, Majchrzakówna, Święcicka, Polańska, Czekotowskim, Zahetem, Majem, Royem, Sendekim, Spingierem i Warchalewskim. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. Kasa zamawia w biurze ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 od godz. 10-17.

**„Iris”, opera Mascagni’ego po raz pierwszy w Polsce.** Najbliższą premierą operową i to premierą w ścisłym tego słowa znaczeniu będzie opera „Iris” Mascagni’ego (twórcy „Cavallerii”). Utwór ten od szeregu lat jest stałe w repertuarze wszystkich pierwszych scen Europy i Ameryki. Ze względu na egzotyczne tło (Japonia), żywą akcją i precyzyjną, pełną poezji muzyką znakomitego kompozytora, jest nadzieją, iż opera ta w najlepszej doborowej obsadzie i pod osobistym kierownictwem muzycznym dyrektora Wojciechowskiego zyska długotrwałe powodzenie na scenie poznańskiej. Pole do popisu reżyserskiego ma p. Karol Urbanowicz; wielkie zaciekawienie wzbudzą dekoracje projektu art. mal. Dołyckiego. Obsada pierwszorzędną z Zofią Zmigrod-Fedyczkowską, p. Drabikiem oraz najlepszymi siłami Opery poznańskiej.

**Z Teatru Polskiego.** Przyjęta wzbudziła wesołości i gorącymi oklaskami, śliczna komedia młodego utalentowanego artysty Marjusza Maszyńskiego „Początek i koniec” ukaże się we czwartek i piątek wieczorem w Teatrze Polskim. Wybornie zgrany zespół stanowią pp. Sarnicka, Sachnowska, Zasempianka, Komornicki, Kwiatkowski i Piotrowski. — Sztukę wyreżyserował dyr. Szczurkiewicz.

**Przedstawienie popołudniowe.** W niedzielę po południu ukaże się premiera komedia Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych”. Będzie to dwudzieste trzecie przedstawienie tej pogodnej sztuki na scenie Teatru Polskiego. Ceny miejsc niższe.

**Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro ostatnie dwa razy uroczą komedia Carpentera p. t. „Gdy kawaler zostaje papą” z gościnnym występem znakomitego artysty scen polskich p. K. Junosza - Stępowskiego, którego publiczność na wczorajszym pierwszym przedstawieniu przyjęła niezwykle entuzjastycznie, darząc te-

go wielkiego artystę huraganami oklasków przy otwartej kurtynie.

**„Tamten” z Junoszą - Stępowskim.** W sobotę, dnia 11 bm. wchodzi na repertuar słynna sztuka C. Zapojskiej p. t. „Tamten”, w której główną rolę pułk. Kornilowa kreować będzie znakomity nasz gość K. Junosza - Stępowski. Sztukę tę wystawia Teatr Nowy ku uczczeniu 10-tej rocznicy śmierci Zapojskiej. Zainteresowanie występem Junoszy - Stępowskiego w roli Kornilowa, której dotychczas nie grał w Poznaniu — wielkie.

**TEATRY ŚWIETLNE**

**Kino „Casino”** wyświetla serję przygód znanych komików duńskich pod tyt.: „Pat i Patachon jako zięciowie w opalach”. Są oni tutaj konduktorami autobusowymi a dzięki zbiegowi okoliczności i powiklanej intrydze o mało co nie zostają zięciami bogatego barona. Zmienne koleje ich losów i wesołe sztuczki, które wyznaczają przy tej okazji, doskonale bawią publiczność.

Nadprogram film, posklejany ze zdjęć różnych, bliżej nie określonych uroczystości i defilad. (ver.)

**Kino „Colosseum”** wyświetla film p. t. „Rif i Raf, jako strzelcy”. Dwie rodziny farmerskie prowadzą z sobą walkę na tle jakichś starych porachunków rodzinnych. Jedna z partyj angażuje do po-

mocy dwu strzelców, produkujących się na jarmarku. Przygody tych „bohaterów” stanowią przeważną część treści farsy a miłość dwojga młodych, pochodzących z dwu rywalizujących ze sobą rodzin, godzi wreszcie odwiecznych wrogów. (ver.)

**Kino „Edison”** wyświetla film p. tyt. „Hrabia Cagliostro”. Treścią filmu jest kilka fragmentów z życia słynnego awanturnika. Jest to film zrobiony ze znajomością techniki efektu kinowego, umiejętnie nasilanego, tonowanego i wygrawanego przez bardzo dobry zespół aktorski z Alfredem Ablem, Janem Stueve (rola tytułowa), Renee Heribelem, Zuzanną Bianchetti i Kowal Samborskim w rolach głównych. Na podkreślenie zasługuje niezmiernie bogata oprawa filmu. Film ten oglądaliśmy już w Poznaniu na ekranie kina „Słońce”. (Ga)

**Kino „Tęcza”** wyświetla film pod tyt. „Zatrącona ulica”, przerobiony z powieści Hugo Bettauera pod tym samym tytułem. Powieść jest bardzo sensacyjna i atrakcyjna; to też fabuła filmu, nie odbiegającego zupełnie od powieści, trzyma w napięciu uwagę widza zwłaszcza w drugiej części filmu. Jest to film liczący sobie poważny wiek 6 czy 7 lat a więc jego strona techniczna, zwłaszcza fotografaija i gra aktorska nie może wzbudzić entuzjazmu. W rolach głównych oglądamy Gretę Garbo, która wówczas grywała rolę słodkich i naiwnych dziewcząt, oraz Astę Nilsen. (Ga)

**KRONIKA TOWARZYSKA**

**Koło Przyjaciół Harcerstwa im. Ks. Józefa Poniatowskiego** urządza w sobotę, dnia 11 kwietnia rb. zabawę wiosenną w salach Belwederu przy ul. Marszałka Focha 47. Początek o godz. 20-tej. Przygrywać będzie ogólnie znana reprezentacyjna orkiestra 15 pułku ułanów pozn. — Wstęp tylko za zaproszeniami. Popularne ceny wstępu dla pań 2 zł, dla panów 3 zł. Zaproszenia odbierać można jeszcze w ograniczonej ilości w firmie „Ka-De-Ha”, ul. Podgórska 10. zp 28761-2

**Dział gospodarczy**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 8. 4. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,21,50; Paryż za 100 zł 287; Praga za 100 zł 377,22,50—379,22,50; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,55—79,83; Zurych za 100 zł 58,20; Berlin za 100 zł noty większe 46,775 do 47,175; wypl. na Warszawę 46,95—47,15; na Katowice i Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,77; teleg. wypl. na Warszawę 57,62—57,74.

**GIEŁDY PIENIĘŻNE:**

Kraków, 8. 4. (PAT.) Akcje. Bank Polski 130—131; Jaworzno 14,50.

**Notowania dewiz z dnia 8 kwietnia 1931**

(Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.74	47.15	43.37	11.21	287.—	379.22	58.20	79.83
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.125	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gid.	—	—	51.50	—	—	—	65.00	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	212.51	122.72	—	20.40	23.82	699.50	802.25	123.68	169.12
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	—	58.32	54.92	13.41	355.75	—	72.22
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	—	2.495	816.81	0.59	—	19.99	3.09
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	—	73.11	27.87	17.43	357.45	—	51.57
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	357.83	—	168.18	12.11	40.09	10.25	—	—	23.25
Kopenhaga	4	238.88	100 k d.	238.65	—	11.14	18.16	26.74	—	—	139.00	189.90
Londyn	3	43.38	1 funt szterl	43.35	25.01	20.38	—	4.85	124.23	163.74	25.23	34.51
Nowy York	3	8.91.41	1 dolar	8.917	—	41.945	485.92	—	25.56	53.71	519.37	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr franc.	34.91	—	16.43	124.23	3.91	—	131.87	20.32	27.76
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.46	—	12.4	164.04	2.96	75.70	—	15.28	21.02
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.72	—	21.65	32.86	5.23	134.90	176.40	27.19	37.18
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	171.83	—	80.55	25.22	19.26	492.—	649.15	—	136.71
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k szw	238.91	—	112.28	18.15	26.17	—	—	139.67	190.10
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.45	—	58.975	34.53	14.06	360.—	473.87	73.02	—

Dnia 5 kwietnia 1931 r. o godz. 9 wieczorem zmarł po krótkich cierpieniach, nasz kochany i drogi kolega, s. p.

# Feliks Büttner

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 b. m. o godz. 4 po poł. z kostnicy cmentarza św. Trójcy za Dębem. Cześć Jego pamięci!  
O liczny udział w pogrzebie upraszają

**koledzy klubowi automobiliści**

zp 58 763

**RÓŻE KRZAKOWE**

kwitnące jeszcze w tym roku, śliczne odmiany z nazwiskiem i z wykazem uprawy. 12 sztuk róż i 10 wielokwiatowych cebul „Gładiole” zł 15.— włącznie opłaty pocztowej i opakowania wysyła

**B. KAHL, Szkoła Róż, Leszno (Wlkp.)**  
nr 9513

**27 SZUKA PRACY**

(ogłoszenia do 30 rub. dla poszukujących pos. ly w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.)

**1 000 zł**

złotej kaucji za posadę portjera, woźnicy lub palacza - maszynisty z dobrymi świadectwami. Jasna 14. skład. zdpw 79 294

**1 SPRZEDAŻE**

**Niebywała okazja**

Nowoczesne aparaty 5-lampowe 298 zł. Gramofony gabinetowe, walizkowe, płyty gramofonowe, po znizowanych cenach. Aparaty anodowe 120 zł. nowoczesne schematy montażowe I. — Przyjmuję jemy asygnaty „Kredyt”. Dla p. p. urzędników kredyt do 12 miesięcy. „Radjoton”. Wieczorek i Rzemyszkiewicz, Poznań, ul. Półwiejska 4. dw 3161

**5 KUPNA**

**Kupię**

szafę do książek brzożowa. Cena Kurjer zdp 79 335

**8 DO WYNAJĘCIA**

**Mieszkania**

3 i 6 pokojowe komfort. za dzierżawę. Oferty Kurjer zdp 79 319

**24 NAUKA**

**Nauczycielka**

matematyki poszukuje lekcyj w szkole średniej na rok 1931/32. Pełne kwalifikacje. Włocławek, Słowackiego 8. Marja Uziembłowa. nw 9153

**28 WOLNE MIEJSCA**

**Służąca**

do wszystkich uczciwa i pracowita potrzebna zaraz. Matejki 54. parter, prawo. zdpw 79 327

**KINO „STYLOWE“**

**NAJTAŃSZE KINO w POZNANIU!**

Od czwartku, 9 kwietnia r. b. codziennie głośny film

# Przekleństwo krwi

Niezwykła tragedia dziedzicznie obciążonego z Walterem Rillą w roli głównej.

Seanse o godz. 5 — 7 — 9 Bilety od 70 groszy

W nadprogramie: Produkcje artystyczne!

Przedsprzedaż biletów u p. Szejnbrowskiego.

**SEKRETARKI**

prywatnej, inteligentnej, zręcznej i praktycznej, rutynowanej maszynistki, znającej doskonale język niemiecki oraz nieco francuski i możliwie angielski, biegłej w rachunkach, poszukuje. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem, podaniem wszelkich dotychczasowych zajęć, kilku referencjami i fotografią pod zw 28747 do Kurjera Poznańskiego w Poznaniu. — Oferty, nie odpowiadające wszystkim powyższym warunkom, zupełnie bezcelowe.

**Aug. Hoffmann, Gniezno**

Szkółki drzew owocowych i wielkie hodowle róż  
Telefon 212. Kantor, ul. Trzemeszńska 42  
poleca na wiosenne zasadzenie

wszelkie drzewka i krzewy owocowe i ozdobne, rośliny żywopłotowe, konifery, róże, dalie etc.  
w znanym najlepszym wyborze. zw 28642

Opisujący katalog oraz cennik bezpłatnie.

**Przedpłata** na kwiecień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę w Poznaniu miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a subskrybenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. Q. Poczta nr. 200 149.